

## WSPOMNIENIA

### Rhodes Fairbridge 1914–2006

W nocy z 8 na 9 listopada zmarł w swym domu na Long Island geolog Rhodes Fairbridge, jeden z najwybitniejszych i najbardziej wszechstronnych przedstawicieli nauk o Ziemi, profesor Columbia University. Był On postacią renesansową, badaczem i zarazem wizjonerem. Jak mało kto potrafił obserwować otaczający nas świat, kojarzyć ze sobą pozornie odległe fakty oraz sięgać do przyczyn zmian, zachodzących we wszechświecie i otaczającej nas przyrodzie, od litosfery i hydrosfery poprzez atmosferę do biosfery. Potrafił śledzić i tłumaczyć rytmy przyrody, od tych w skali minut i lat, aż po zmiany w skali milionów lat. Najbardziej fascynowały Go procesy zachodzące w czwartorzędzie, a zwłaszcza w krótkiej epoce holocenu: zmiany temperatur, poziomu morza i cyrkulacji monsunowej. Interesował się każdym nowym odkryciem, włączał je w model otaczającego nas świata, weryfikował i stale udoskonalał.

Rhodes Fairbridge urodził się 21.05.1914 r. w Pinjarre, 90 km na południe od Perth w Zachodniej Australii. Od 1924 r. uczył się w Anglii, a w etapie późniejszym — w Kanadzie. Fascynował Go świat, ale szczególnie geologia. W czasie II wojny światowej wstąpił do Royal Australian Air Force i niemal równocześnie współpracował z Intelligence Service. W tym okresie poznał Dolores, wspaniałą, ładną kobietę, z którą spędził 64 lata swojego życia. Po wojnie pracował na uczelniach australijskich, a w 1954 r. otrzymał katedrę geologii na Columbia University w Nowym Jorku, z którą nie rozstał się do końca swojego życia.

Jego wszechstronna wiedza i syntetyczny umysł wycisnęły piętno na rozwoju trzech komisji INQUA, którym przewodniczył przez wiele lat: Komisji Wybrzeży Morskich, Komisji Neotektonicznej i Komisji Holocenu. Najbardziej płodne w Jego działalności były lata 1960. W 1961 r. zorganizował konferencję pt. *Solar variations, climatic change and related geophysical problems*, która stała się kamieniem milowym w rozwoju badań nad czwartorzędem. W tymże roku opublikował swą słynną krzywą zmian poziomu oceanu światowego od maksimum ostatniego zlodowacenia. Był także u narodzin Komisji Holocenu INQUA na VI kongresie w Warszawie.

W latach 60. XX w. rozpoczął realizację epokowej serii encyklopedii nauk o Ziemi, które wspaniale redagował. W 1964 r. ukazała się encyklopedia oceanografii, w 1967 r. — encyklopedia nauk atmosferycznych i astrogeologii, w 1968 r. — encyklopedia geomorfologii, w 1972 r. — encyklopedia geochemii i nauk o środowisku i wreszcie w 1978 r. — encyklopedia sedimentologii.

W 1966 r., czyli 41 lat temu, miałem przyjemność poznać tego wybitnego uczonego w Londynie na pierwszym holocenijskim sympozjum nt. globalnych zmian klimatu od 8000 do 0 BC. Prezentowałem tam jako debiutant zagadnienie zmian rzeźby Europy pod wpływem holocenijskich zmian klimatu. Pamiętam żywą dyskusję z tym wybitnym naukowcem. Od tego czasu rozpoczęła się nasza przyjaźń. Rhodes Fairbridge był człowiekiem bezpośrednim, fascynowały Go wszelkie nowe odkrycia. Z dużą uwagą przyjął też moją koncepcję o odkrywaniu wahań hydrologicznych w ewolucji dolin i całej rzeźby Europy. Byłem dumny, gdy niedługo potem mój schemat



włożył aluwiiów z przedpola Karpat znalazł się w Jego *Encyklopedia of Geomorphology*. Spotykaliśmy się regularnie przez dwie dekady niemal corocznie na sympozjach Komisji Holocenu i kongresach INQUA i zawsze mieliśmy tematy do dyskusji. Gdy w 1977 r. ofiarowałem Mu moją monografię *Paleogeografia holocenu*, studiował jej fragmenty ze słownikiem angielsko-polskim i namawiał do tłumaczenia na j.angielski. Była to wówczas pierwsza książka o holocenie. Zostałem zaproszony do Jego domu na Long Island, gdzie przez 3 dni omawialiśmy zakres i konspekt nowej encyklopedii holocenu, która niestety nie została opublikowana, gdyż wydawca nie chciał kontynuować zbyt kosztownej serii encyklopedii. W 1984 r. uczestniczyłem w Columbia University w uroczystej konferencji nt. historii prognozowania zmian klimatu, dedykowanej Mu z okazji 70-lecia. Później nasze spotkania były rzadsze, ale pozostawaliśmy stale w kontakcie listownym i wymienialiśmy poglądy na temat mechanizmów zmian przyrody.

W grudniu wysłałem do Niego i Jego żony Dolores noworoczne życzenia i sprawozdanie z mojej działalności w 2006 r. Pani Fairbridge odpisała, że Jej Mąż odszedł spokojnie we śnie. Jego uczeń Charlie Finkl we wspomnieniu pośmiertnym napisał, że Rhodes lubił nieraz cytować starożytne sentencje, a wśród nich zdania o przemijaniu z rozdziału 3. *Księgi Eklezjastesy*. Warto na koniec niniejszego wspomnienia zacytować jeden z Jego ulubionych fragmentów:

*Wszystko ma swój czas  
i jest wyznaczona godzina  
na wszystkie sprawy pod niebem  
Jest czas rodzenia i czas umierania...  
Uczył wszystko piękne w swoim czasie  
i wieczność nawet włożył w ich serce  
tak jednak że nie pojmie człowiek dzieł  
jakich Bóg dokonuje od początku do końca*  
(Biblia Tysiąclecia)

Z Rhodes Fairbridgem odszedł wielki poszukiwacz prawdy o historii i funkcjonowaniu naszej planety.

Leszek Starkel